REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9. Telefony: Redaktor nacz. 32-06, Sekretariat 22-60, Redaktor nocny 13-90. Pismo redaguje Kolegium Redakcyjne. — CZYTELNIK

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9. Telefon 33-60. — Biuro Ogłoszeń i Dział Prenumeraty — Gdynia, ul. 10 Lutego 27 — Telefon 22-07. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. NR 30 — PONIEDZIAŁEK, 30 STYCZNIA 1950 R. — CENA 5 ZŁ

Kraj cały wita posąg twój pielgrzymując ku lepszemu jutru

Zamknięcie uroczystości Roku Mickiewiczowskiego w Polsce

WARSZAWA. (PAP). — Po historycznym akcie odsłonięcia odbudowanego pomnika Adama Mickiewicza, odbył się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysty wieczór, zamykający Rok Mickiewicza w Polsce.

Na uroczystość przybył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, powitany dźwiękami hymnu narodowego.

Loże teatru zajęli: Marszałek Sejmu W. Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Rokossowskim na czele, posłowie na Sejm Ustawodawczy, przedstawiciele KC PZPR, stronnictw politycznych, wojska, CRZZ, organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy oraz liczni reprezentanci świata kulturalnego.

Wzięli również udział w uroczystości przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele oraz postępowi pisarze i przedstawiciele świata nauki z całej niemal Europy, przybyli na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

W prezydium zasiedli: minister Kultury i Sztuki — S. Dybowski, jako przewodniczący, min. Oświaty — dr. St. Skrzeszewski, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — Zaruk - Michalski, wiceprezydent m. st. Warszawy — Strzelecki, prof. J. Szczepkowski — twórca zrekonstruowanego pomnika, przodownicy pracy: J. Kruczkowska, Walaszczyk i J. Lepecka, literaci i poeci: prof. S. Żółkiewski, Z. Nałkowska, L. Kruczkowski, J. Iwaszkiewicz, J. Tuwim, W. Broniewski, M. Jastrun, L. Schiller, Z. Małynicz, rektor Uniwersytetu Warszawskiego — prof. Wasilkowski, rektor Politechniki Warszawskiej — prof. Warchałowski, prof. J. Krzyżanowski, nauczycielka z Warszawy — ob. Nieszynowa, rektor Akademii Sztuk Pięknych — prof. Strynkiewicz, prezes Związku Kompozytorów Polskich — Z. Mycielski.

Do prezydium weszli ponadto delegaci zagraniczni, przybyli na uroczystości Mickiewiczowskie: pisarze radzieccy M. Cichonow (przewodniczący delegacji), M. Rylski, M. Tank, S. Czikowani, A. Venclowa, z Albanii — Kol. Jakova, z Austrii — F. T. Csokor. z Anglii — M. G. Long, z Belgii — L. Pierard, z Bułgarii — B. Bagriana, z Czechosłowacji — J. Rybak i W. Zavada, z Francji — P. Eluard, z Niemiec — J. Stroux i H. Marschwitz (literat - górnik), z Rumunii — M. Breslaszu, ze Szwajcarii — prof. E. F. Junot, z Węgier — B. Ilies, z Włoch — prof. A. Banfi.

Liczną grupę stanowili postępowi pisarze, poeci i intelektualiści przybyli na uroczystość z zagranicy: ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Albanii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Francji, Włoch, Belgii, W. Brytanii, Szwajcarii i Austrii.

Uroczystość otwiera w imieniu pisarzy polskich i Stołecznej Rady Narodowej czołowy polski poeta rewolucyjny — Władysław Broniewski.

„Przypadł mi w udziale trudny i zaszczytny obowiązek — mówi Władysław Broniewski — **przemawiania u stóp pomnika naszego największego narodowego poety.**

Za chwilę ujrzymy tę ukochaną postać... Warszawo! Polsko cała! Wielka to i piękna chwila.

Wielki Adamie! Oto miasto nasze przed Tobą, zdruzgotane okrutnie, na zawsze niepodległe. Oto kraj cały wita posąg Twój, pielgrzymując ku lepszemu jutru.

Z piedestału zwaliła cię ręka barbarzyńców i ucieliśmy tę rękę. Ucieliśmy ją w bratnim sojuszu z wyzwoleńczą armią kraju Socjalizmu. Domy, posąg Twój otaczające, w gruzach leżały i wznieśliśmy na nowo te domy, wznosimy miasta, fabryki, porty, orzemy pola traktorami, pracujemy rzetelniej, lepiej i sprawniej, niż dawniej".

Po przemówieniu swoim Prezydent Bierut w towarzystwie wiceprezydenta m. st. Warszawy, Strzeleckiego, dokonał symbolicznego odsłonięcia pomnika.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, oczom zebranych ukazuje się droga sercu każdego Polaka postać wieszcza.

Nierozerwalnie związany z historią Warszawy pomnik Adama Mickiewicza, zniszczony przez hitlerowców, a odbudowany ręką polskiego robotnika i artysty, znów góruje nad miastem, patronuje odbudowującej się nowej Warszawie — stolicy Polski Ludowej.

25 lat pracuje w drukarstwie Konstanty Szperling, maszynista drukarni, gdzie drukuje się tanie, popularne wydania dzieł Mickiewicza.

— Drukujemy coraz to nowe wydania dzieł Mickiewicza, nakłady są coraz to większe — opowiada ob. Szperling, — przecież „Pan Tadeusz" osiągnął w jednym z poprzednich wydań 250 tysięcy egzemplarzy. A już drukujemy nowe wydanie — 100 tys. — t.zw. popularne w cenie 100 zł. Szykuje się jeszcze nowe, luksusowe wydanie jubileuszowe z rysunkami Gronowskiego — 250 tys. egzemplarzy!

— Przed wojną nakład książek osiągał przeciętnie 2 - 3 tysięcy egzemplarzy — wtrąca się dyspozytor drukarni, Józef Zielonka. — Dzisiaj drukujemy dzieła największych pisarzy Polski w setkach tysięcy egzemplarzy.

Konstanty Szperling i Józef Zielonka budują także pomnik wielkiego wieszcza, pomagają Polsce Ludowej w upowszechnieniu jego dzieł... niosą polskiemu ludowi słowo największego z polskich poetów, słowo wiernego syna ludu, Adama Mickiewicza.

Na zdjęciu — Konstanty Szperling (pierwszy z prawej) i Józef Zielonka przeglądają świeżo wydrukowany arkusz „Pana Tadeusza".

Przemówienie Tichonowa

na akademii ku czci Mickiewicza

Drodzy przyjaciele, pozwólcie mi w tym uroczystym dniu, poświęconym pamięci Adama Mickiewicza, herolda wolności i przyjaźni narodów, przekazać wam wyrazy braterstwa i miłości od narodów Związku Radzieckiego, od jego pisarzy i poetów.

Dzień ten jest szczególnie znamienny dlatego, że uroczystości ludowe odbywają się w nowej, demokratycznej Polsce Ludowej, w chwili, gdy ziściły się najpiękniejsze marzenia najlepszych synów Polski. A był wśród nich i on, jeden z najukochańszych i najwspanialszych piewców przyszłości, wielki poeta dążący ku szczęściu ludzkości — Adam Mickiewicz.

Bezpowrotnie minęła ta Polska, w której cierpiał, wierzył i tworzył i o której myślał z udręką. Bezpowrotnie minęła ta szlachecka, pułkownikowska Polska niedawnej przeszłości, co z Mickiewicza uczynić chciała poetę swych zacofanych tradycji.

Żadne jednak podstępy i wybiegi nie mogły przesłonić oślepiającego płomienia jego twórczości, jaśniejącego poprzez mrok reakcji, nie mogły wypaczyć jego obrazu i zaćmić jego prawdziwego znaczenia dla ludzkości.

Jakież to wspaniałe i radosne uczucie widzieć, że on, który wyrósł z łona ziemi ojczystej, dla którego najwspanialszym źródłem natchnień był jego naród, jest dziś ukochanym poetą wszystkich miłujących wolność narodów świata. Narody te nazywają święto jego poezji — swoim świętem, pragną w wielu, różnych językach powtórzyć nieśmiertelne jego wzory, które stworzył po to, aby stały się dorobkiem niezliczonych milionów ludzi.

Czyż mogło by się coś podobnego zdarzyć z człowiekiem, który by nie przewidział wspaniałej przyszłości wolnych narodów, który by nie zrozumiał jak ogromne znaczenie ma słowo poetyckie dla pokoleń walczących o lepszą przyszłość?

Mickiewicz rozumiał to całym sercem, walczył o to, przekraczając granice swego kraju, przenosząc swe natchnienie w przestrzeń całego świata. Od młodości śledził życie prostych ludzi, od młodości wszedł w głęboki świat myśli i dumy o losach ludu. Wszystko wokół przyciągało jego wnikliwy talent.

Rozwiera się przed nami świat cały i wraz z poetą wdychamy świeży powiew przyszłości. Poezje swoje pisał dla wszystkich narodów i wszystkim narodom dają te wiersze radość poznania tej ziemi, która może być i powinna być piękna dla wszystkich.

»Krasnaja Zwiezda« o nowym rządzie de Gasperiego

MOSKWA. (PAP). — Dziennik „Krasnaja Zwiezda" komentując wynik przesilenia gabinetowego we Włoszech stwierdza, że skład nowego rządu świadczy wymownie o tym, że klasy rządzące Włoch nie mają zamiaru zmieniać polityki poprzedniego rządu, polityki zdrady narodowej, głodu i terroru. Dymisja poprzedniego gabinetu była jedynie manewrem, obliczonym na to, by uniknąć dyskusji parlamentarnej po krwawych wydarzeniach w Modenie.

Jednakże przy tworzeniu nowego gabinetu de Gasperi napotkał na trudności, związane z pogłębiającym się katastrofalnie we Włoszech kryzysem, szalejącym bezrobociem i zubożeniem mas pracujących. Liberałowie w ogóle odmówili współpracy z de Gasperim, a saragatowcy, obawiając sie ostatecznej kompromitacji w oczach mas pracujących, pozastawili członków swej partii w rządzie jedynie na stanowiskach o małym znaczeniu.

Nawet w szeregach partii chrześcijańsko - demokratycznej, t. zw. „Lewe skrzydło" za zgodą Watykanu wolało ustąpić z rządu, by uniknąć odpowiedzialności i kompromitacji. W ten sposób ugrupowanie de Gasperi'ego wyszło z kryzysu osłabione i izolowane, mimo, że zachowało swe teki ministerialne.

Masy pracujące Włoch — pisze w zakończeniu dziennik — **występują zdecydowanie przeciwko manewrom reakcji. Partia Komunistyczna Włoch domaga się całkowitej zmiany polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz socjalnej. Żąda ona przestrzegania praw zagwarantowanych przez konstytucję zapewnienia nietykalności osobistej wszystkim obywatelom, a w pierwszym rzędzie masom ludowym, walczącym o chleb i pracę.**

Dwa rekordy Polski w pływaniu
patrz str — 4

Adam Mickiewicz mówi:

Poczucie socjalistyczne jest porywem ducha ku lepszemu bytowi, nie indywidualnemu, lecz wspólnemu i solidarnemu.

Socjalizm jako całkiem nowy, ma nowe pragnienia i nowe zapały, których pojąć nie mogą ludzie starego społeczeństwa, podobnie jak pragnienia młodzieńca nie mogą być zrozumiane przez dziecko, albo zdziecinniałego starca.

(„Trybuna Ludów" 17. IV. 1849)

Wymowa wyborów w Finlandii

HELSINKI (PAP). W sobotę ogłoszona została rezolucja Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Finlandii, poświęcona wyborom do kolegium elektorów prezydenta.

Rezolucja podkreśla, że podczas tych wyborów Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego osiągnął wymowne zwycięstwo. Wyniki wyborów wskazują, że niezadowolenie z obecnej polityki rządu ogarnia coraz szersze warstwy. W szerokich masach narodu fińskiego wyrażany jest niepokój w związku z komplikującą się sytuacją polityczną i ekonomiczną kraju. Szerokie warstwy narodu domagają się zmiany dotychczasowej polityki — podniesienia stopy życiowej mas pracujących, poszanowania swobód obywatelskich i zapewnienia pokoju.

Finlandia — stwierdza rezolucja — **potrzebuje prezydenta i rządu, które natychmiast przystąpią do likwidacji kryzysu głodu bezrobocia, do poprawy sytuacji mas pracujących, do planowej i racjonalnej polityki gospodarczej odpowiadającej interesom narodu oraz do zapewnienia krajowi samodzielności, pokoju i bezpieczeństwa przez stanowcze zerwanie z polityką podżegaczy do wojny i przez odbudowę wzajemnej przyjaźni i zaufania między Finlandią a Związkiem Radzieckim. Wybory do Kolegium Elektorów stanowią pierwszy etap w walce o zmianę polityki Finlandii.**

Bandy Westerlinga grasują w Indonezji

MOSKWA. (PAP). — Agencja TASS przytacza doniesienia prasy holenderskiej, z Dżakarty, według których sytuacja militarna w zachodniej części wyspy Jawy stała się niezmiernie napięta. Bandy Westerlinga, inspirowane przez wywiad angielski i popierane przez oficerów holenderskich, rozszerzają swe operacje. Agencja ANP komunikuje, że bandy Westerlinga koncentrują się wokół miasta Bandung. Według informacji niektórych dzienników sam Westerling przeniknął z niewielkim oddziałem do Dżakarty, po czym wycofał się. Władze Dżakarty czynią pośpieszne przygotowania do obrony miasta. Gmachy rządowe ogrodzono barykadami i drutem kolczastym oraz wzmocniono patrole.

NOWY JORK. (PAP). — Prasa amerykańska podaje szczegóły, dotyczące przeszłości agenta wywiadu brytyjskiego, Westerlinga. Dzienniki powtarzają za agencją Associated Press jego życiorys. Dowództwo wojsk holenderskich w Indonezji poruczało Westerlingowi zadania wymagające szczególnego okrucieństwa. Westerling otrzymywał do dyspozycji specjalne grupy terrorystyczne, które siały postrach w Indonezji. W 1946 roku podczas zawieszenia broni między Holendrami a Indonezyjczykami Westerling, czynny wówczas na wyspie Celebes, spalił wiele wsi i kierował akcją terrorystyczną, w wyniku której zamordowano 9.000 osób, w tej liczbie kilka tysięcy kobiet i dzieci. Westerling brał również udział w t. zw. „akcji policyjnej" przeciwko rządowi indonezyjskiemu.

Czou En-lai w mauzoleum Lenina

MOSKWA (PAP). Przebywający w Moskwie minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai udał się w dniu 27 stycznia do Mauzoleum Lenina i złożył wieniec.

Brygada Mariana Ziarnika wykona plan 6-letni w 3 lata

Górnicy dolnośląscy odpowiadają na apel Markiewki

WAŁBRZYCH (PAP). **Na apel czołowego rębacza górnictwa polskiego Wiktora Markiewki, pierwsi z Dolnego Śląska odpowiedzieli górnicy 6-osobowej brygady zespołowej Mariana Ziarnika w kopalni „Mieszko". W czasie narady wytwórczej w imieniu brygady Marian Ziarnik złożył następujące zobowiązanie:**

„JA ZIARNIK MARIAN, BRYGADZISTA GRUPY ŚCIANOWEJ — ZESPOŁOWEJ, NA TRZECIM ODDZIALE KOPALNI „MIESZKO", OD CZTERECH LAT UCZESTNIK INDYWIDUALNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA I PRZODOWNIK PRACY, ZOBOWIĄZUJĘ SIĘ WRAZ Z MOJĄ BRYGADĄ WYKONAĆ NORMĘ PRZEWIDZIANĄ W PLANIE 6-LETNIM, W CIĄGU TRZECH LAT.

PODEJMUJĄC TO ZOBOWIĄZANIE, WZYWAM WSZYSTKICH GÓRNIKÓW DOLNEGO ŚLĄSKA DO NAŚLADOWNICTWA W PRZEKRACZANIU NORM PRODUKCYJNYCH."

Brygada Ziarnika istnieje dopiero od miesiąca. Do dnia 28 stycznia br. brygada wyrobiła 214 proc. normy. Marian Ziarnik, który liczy lat 38, pracuje w górnictwie od 15 roku życia. W skład jego brygady wchodzą wielokrotni przodownicy pracy: Jan Karasiak, Stanisław Gajzler, Jan Hudecki, Stefan Stesniewski i Józef Dominiak.

Na apel Markiewki odpowiedzieli również górnicy „Victorii".

Brygada zespołowa Pawła Siernego zobowiązała się w ciągu trzech najbliższych miesięcy powiększyć wydajność ze 140 proc. do 200 proc. normy, wykonując zamiast 8.683 t — 17.366 ton węgla.

Brygada Henryka Ordaka zobowiązała się zwiększyć wydajność ze 140 proc. na 170 proc.

Brygada Jana Huderka zobowiązała się wyrobić 120 proc. normy, a brygada Franciszka Czubaka 130 proc. normy. Obie brygady osiągną nadwyżkę w wysokości 1281 ton węgla.

Indywidualne zobowiązania podjęli górnicy: Franciszek i Stanisław Staniewscy, zobowiązując się zwiększyć wydajność wydobycia i dać zamiast 334,5 ton — 434,85 ton węgla każdy.

Uczciwi księża pójdą z ludem polskim

SZCZECIN (PAP). Znamienny list otrzymała ostatnio redakcja Polskiej Agencji Prasowej w Szczecinie od ks. **Józefa Walczaka**, proboszcza par. w Wołczkowie dziekanatu szczecińskiego:

„Jestem już starym proboszczem — pisze ks. Walczak — **i stwierdzam, że Polska Ludowa dba o człowieka biednego, robotnika i małorolnego chłopa, z czego się niezmiernie cieszę.**

Prawo do zabrania głosu w sprawie „Caritas" mam tym większe, że upoważnia mnie do tego mój wiek, moje doświadczenie, jak również fakt, że mieszkam nad granicą i rozumiem troskę Rządu o bezpieczeństwo w kraju".

„Tymczasem „Caritas" trudniła się szpiegostwem bratała z wrogami i zdradzała tajemnice państwowe zamiast nieść pomoc bliźnim, a zwłaszcza chorym, poszkodowanym na wojnie i potrzebującym opieki. Dlatego solidaryzując się ze swoimi konfratrami, którzy kilka dni temu w Szczecinie potępili nadużycia wrocławskie, wyrażam jednocześnie głębokie oburzenie z powodu działalności tych wysoko postawionych osób, które nadużycia te tolerowały".

Za śmierć 13 górników odpowiedzialny jest rząd francuski i dyrekcja kopalń

GENEWA (PAP). **Jak donoszą z Paryża, katastrofa w kopalni St. Eloy, w której zginęło 13 górników, w tej liczbie 5-ciu Polaków — wstrząsnęła francuską opinią publiczną.**

Dziennik „Aurore" — podaje, że matka dwóch braci Senkowskich, którzy zginęli w katastrofie — zmarła na udar serca, dowiadując się o strasznym nieszczęściu.

Na wniosek komunistów Rada Republiki zwróciła się do rządu, domagając się natychmiastowego wyasygnowania 5 milionów franków dla rodzin ofiar katastrofy.

Deputowani komunistyczni Patainaud, Biscarlet i Besset złożyli wniosek w Zgromadzeniu Narodowym, domagając się udzielenia ofiarom katastrofy pierwszej pomocy w wysokości 10 milionów franków.

„Liberation" i „L'Humanite" podkreślają, że odpowiedzialność za katastrofę ponosi rząd oraz dyrekcja kopalni.

Delegat górniczy doniósł 12 bm. o nagromadzeniu pyłu węglowego w kopalniach. Raport jego pozostał bez odpowiedzi. Regulamin bezpieczeństwa pracy nie był przez dyrekcję przestrzegany. Dyrekcja kopalni — piszą dalej dzienniki — starając się ukryć przed ludnością katastrofę, zakazała uruchomienia syreny alarmowej, na skutek czego niektóre ekipy ratownicze przybyły zbyt późno na miejsce wypadku, a przecież natychmiastowa pomoc mogła uratować niektórych górników.

Nota Polski do Francji

Nota Rządu polskiego do Francji, stwierdzająca, że z winy naszego francuskiego kontrahenta zmuszeni jesteśmy wstrzymać się z dalszym lokowaniem zamówień na dobra inwestycyjne na rynku francuskim, tłumaczy się właściwie sama przez się. Niemniej jednak, ponieważ sfera zagadnień gospodarczych stanowi wciąż jeszcze dla niektórych ludzi dość tajemniczą dziedzinę, dodajmy do niej kilka słów wyjaśnienia.

Jak wiadomo, jeszcze w 1949 roku, kiedy przemysł francuski był w trudnej sytuacji, zwrócił się do nas rząd francuski o wysyłanie polskiego węgla do Francji. Pomimo, że nie istniała między naszymi krajami żadna umowa handlowa i mimo, że nie wszczęto jeszcze na ten temat żadnych rokowań, Rząd polski przychylił się do tej prośby. Pomogliśmy przemysłowi francuskiemu. Przystąpiliśmy do wysyłki węgla dla Francji z tym, że zapłata nastąpi dopiero w przyszłości, w ramach przyszłej umowy handlowej.

Przytaczamy ten fakt jedynie po to, aby podkreślić, że w stosunkach gospodarczych (i nie tylko gospodarczych...) z Francją — kierowała nami zawsze dobra wola.

Nie będziemy szczegółowo streszczać historii polsko - francuskich stosunków gospodarczych. Przypomnijmy tylko, że w marcu 1948 roku zawarliśmy z Francją umowę na dostawę szeregu dóbr inwestycyjnych, a równocześnie podpisaliśmy umowę o wzajemnej wymianie towarów (tzw. umowę clearingową). Rzecz jasna, obie te umowy były ze sobą ściśle związane. Nota polska, którą w dzisiejszym numerze zamieszczamy, podkreśla to wyraźnie. Nota dla przykładu wspomina, że jeżeli w ramach umowy o dobrach inwestycyjnych kupowaliśmy samochody, to w ramach umowy clearingowej sprowadzaliśmy akcesoria do tych samochodów. Każdy pojmuje, że samochody bez części zapasowych — to niewielki pożytek. Można by przytoczyć i inny przykład. Jeżeli w ramach umowy o dobrach inwestycyjnych zamawialiśmy we Francji na przykład urządzenia elektryczne, to sprawę opakowania tych urządzeń (a jest to materiał, wymagający specjalnego opakowania) regulowała umowa clearingowa.

Widać więc wyraźnie, że umowa o dobrach inwestycyjnych bez umowy clearingowej pozbawiona jest wszelkiego sensu z punktu widzenia gospodarczo - handlowego.

Tymczasem jednak rząd francuski w swej nocie z 7 stycznia postanowił odroczyć rokowania nad odnowieniem umowy clearingowej, dodając, że „obecne warunki nie byłyby korzystne dla rozpoczęcia rokowań". Zdaniem naszym, za te „obecne warunki" całkowitą odpowiedzialność ponosi rząd francuski: tym bardziej więc nie mogą one usprawiedliwiać decyzji odroczenia rokowań. W każdym razie, z uwagi na ścisły związek, istniejący między umową o dostawie dóbr inwestycyjnych, a umową clearingową — decyzja ta uniemożliwia nam praktycznie dalsze zamawianie dóbr inwestycyjnych na rynku francuskim.

Nie znaczy to przecież, abyśmy mieli anulować zamówienia już poczynione. Nasze zobowiązania traktujemy poważnie i uczciwie. To, cośmy zamówili — weźmiemy i zapłacimy. Rząd polski stoi na stanowisku, że umowy podpisane — obowiązują nadal. Rząd polski gotów jest oczywiście podjąć ku pożytkowi obu stron, normalne stosunki handlowe z Francją, „skoro tylko rząd francuski zmieni swe postępowanie, które zmusiło rząd polski do zajęcia obecnego stanowiska."

Nieugięci wobec śmierci

Z dziejów walk »Proletariatu«

— Umarli oni mężnie i jak prawdziwi obrońcy ludu ginęli z jego hasłami na ustach, z okrzykiem na jego cześć. Hardo nieśli swe głowy, a widok szubienicy, widok trumien i grobów, do których za chwilę rzucić miano zimne ich trupy, powitali oni okrzykiem: „Niech żyje proletariat, — niech żyje wolność!" —

Tak, według relacji pozostałych przy życiu współwięźniów, zginęli 28 stycznia 1886 r. na stokach Cytadeli Warszawskiej proletariatczycy: Stanisław Kunicki, Piotr Bardowski, Jan Pietruński i Michał Ossowski, 26 pozostałych współoskarżonych, wśród nich Ludwik Waryński, zostali skazani na długoletnią katorgę.

Zamknęła się jedna z najbardziej bohaterskich kart w polskim ruchu robotniczym — działalność „Proletariatu".

By zrozumieć rolę, jaką partia ta odegrała w naszym ruchu rewolucyjnym, należy sięgnąć do historii lat po powstaniu styczniowym, kiedy Królestwo Polskie zdecydowanie weszło na drogę rozwoju wielkokapitalistycznego. Jeszcze w roku 1857 wartość całej produkcji przemysłowej Królestwa Polskiego wynosiła 42,5 miliona rubli; w roku 1885 osiągnęła już cyfrę 186 milionów. Za tą cyfrą kryły się nowe, duże zakłady przemysłowe, nowe fortuny fabrykanckie i wielka nędza robotnicza: głodowe płace i fatalne warunki pracy, bezprawie i wyzysk.

Partia socjal-rewolucyjna

Coraz liczniejsze były szeregi proletariatu i coraz silniej narastała walka klasowa. Z tego gruntu społecznego wyrosła pierwsza partia polskiej klasy robotniczej — „Proletariat", partia, która skierowała swą działalność przeciwko „jednolitemu frontowi" kapitalizmu i caratu.

Założenie partii poprzedziła ożywiona praca organizowanych przez Ludwika Waryńskiego w latach 1876 — 78 konspiracyjnych kółek socjalistycznych i t. zw. kas oporu, tworzonych z groszowych składek robotników.

„Proletariat" powstał w roku 1882, po powrocie Waryńskiego z Genewy, dokąd się schronił przed prześladowaniami.

Dotychczasowe formy pracy, „luźne, zastosowane w całości do pokojowej propagandy skojarzenia jednostek, nie uznających żadnej władzy ani dyscypliny, pozostających ze sobą w patriarchalnych stosunkach, ustąpić musiało miejsca ścisłej organizacji" — pisał Waryński.

„Socjalno - Rewolucyjna Partia „Proletariat" — jak brzmiała jej pełna nazwa — oparła się na zasadach klasowości i internacjonalizmu, na zasadach Manifestu Komunistycznego.

Przeciwko gwałtom i bezprawiom

„...Dziś robotnicy coraz dokładniej pojmują, że nie masz wolności tam, gdzie panuje zależność ekonomiczna, gdzie ziemia i narzędzie pracy, będące przywatną własnością uprzywilejowanych, dają im możność wyzyskiwania mas pracujących" — stwierdzał program partii, który, formułując liczne żądania ekonomiczne i polityczne, wysuwa żądanie zasadnicze, „by ziemia i narzędzia pracy przeszły z rąk jednostek na wspólną własność pracujących, na własność socjalistycznego państwa".

„Proletariat" kierowany przez Waryńskiego stał się w krótkim czasie poważną siłą polityczną. Nawiązano ścisły kontakt z poszczególnymi ośrodkami przemysłowymi w Łodzi, Żyrardowie, Białymstoku. Wszędzie, gdzie mnożyły się gwałty i bezprawia, docierało słowo „Proletariatu" — odezwy, ulotki, agitatorzy.

15 września 1883 r. ukazał się również pierwszy numer tajnego pisma „Proletariat". Na przestrzeni półtora roku ukazało się zaledwie 5 jego numerów, ale sam fakt wydania nielegalnego pisma robotniczego miał niezwykle doniosłe znaczenie. Istniała również stała współpraca z Rosjanami — członkami organizacji „Narodna Wola", przebywającymi na terenie Królestwa Polskiego.

Dużym ciosem dla partii było aresztowanie Waryńskiego w dniu 28 września 1883 r. Waryński, idąc na spotkanie z rewolucjonistką rosyjską Szczulepnikową, wstąpił po znaczek pocztowy i przez roztargnienie zostawił w sklepie paczkę, zawierającą egzemplarze Warszawianki. Po chwili wrócił, ale właściciel sklepu zdążył zbadać zawartość paczki i zawiadomił policję...

Po aresztowaniu Waryńskiego na czoło partii wysuwają się działacze, którzy, mimo że byli szczerze oddani pracy rewolucyjnej, wnieśli do „Proletariatu" wpływy i błędne poglądy „Narodnej Woli", jak chociażby taktykę spiskową, odrzucającą udział mas w ruchu rewolucyjnym i opierającą się na nielicznej grupie konspiratorów-terrorystów.

Jednym z ostatnich etapów działalności „roletariatu" było zawarcie w styczniu 1884 r. umowy z organizacją „Narodna Wola", umowy, która — chociaż wiązała polską partię robotniczą z organizacją o charakterze nieproletariackim — była jednak pięknym dokumentem solidarności wobec wspólnego wroga — caratu rosyjskiego.

Ten okres działalności „Proletariatu" jest jednocześnie okresem wzmożonych represji policyjnych, coraz częstszych rewizji, coraz liczniejszych aresztowań. Wreszcie 23 listopada 1885 roku rozpoczęła się przed sądem wojennym w Warszawie rozprawa sądowa przeciwko 29 przywódcom partii z Ludwikiem Waryńskim na czele. Oskarżeni nie ugięli się ani na chwilę.

Ich wystąpienia, a szczególnie mowa obrończa Waryńskiego — to świadectwo wielkiej odwagi, głębokiego oddania idei rewolucji. Sala sądowa stała się dla nich trybuną, z której propagowali idee walki z wyzyskiem, idee sprawiedliwości społecznej.

„Dumni jesteśmy świadomością — powiedział Waryński — że rzucone przez nas ziarno głęboko zapadło i puściło korzenie".

„My umrzemy z poczuciem spełnionego obowiązku" — zakończył swe ostatnie słowo Kunicki.

Ofiara nie poszła na marne

Do ostatniej chwili pozostali niezłomni i ci, którzy poszli na szubienicę i Waryński, który po trzech latach zginął w więzieniu szlisselburskim, i pozostali, zesłani na ciężką katorgę.

Ciężka pięść caratu rozbiła pierwszą partię polskiej klasy robotniczej, walczącą w sojuszu z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Partia ta nie uniknęła błędów ideologicznych i taktycznych — ale jej znaczenie historyczne jest ogromne. To „Proletariat" podniósł polski ruch robotniczy na wyższy szczebel rozwoju, wnosząc weń ideały rewolucyjne marksizmu i internacjonalizmu.

I mimo, że „Proletariat" istniał tak krótko, mimo, że przemocy carska wyrwała wówczas polskiej klasie robotniczej jej organizatorów i przywódców — ich słowo i czyn pozostały na zawsze własnością ludu polskiego.

fst.

»Dalmor« kończy IV etap współzawodnictwa pracy

Więcej ryb, więcej sieci — mniej wydatków

W ub. sobotę odbyła się w salach Gospody Spółdzielczej w Gdyni uroczystość zakończenia IV etapu współzawodnictwa pracy wszystkich działów „Dalmoru". W prezydium uroczystości obok przedstawicieli dyrekcji zasiedli: przewodniczący Zarządu Gł. Zw. Zaw. Transportowców Oryński, przewodniczący Gł. Komitetu Morskiego Współzawodnictwa Pracy Żołdak, przewodniczący Zw. Rybaków Morskich Wojtkowiak oraz przodownicy pracy.

IV etap współzawodnictwa pracy objął wszystkie działy „Dalmoru", zarówno załogi pływające, jak warsztaty remontowe, dział przeładunków, sieciarnię, solarnię, tabor samochodowy i biuro.

We współzawodnictwie indywidualnym załóg pierwsze miejsca zajęli: szyper Paweł Gic, mechanicy Stanisław Bąk i Władysław Minkus, którzy w nagrodę zostali przeniesieni na statki wyższej klasy z równoczesnym awansem, oraz otrzymali nagrody pieniężne od 10 do 15.000 zł. We współzawodnictwie trawlerów 1 miejsce zajął trawler „Syriusz" z szyprem Pieter v. d. Meij (2908 pkt. — nagroda: proporzec przodownika, tablica pamiątkowa, aparat radiowy do messy, a członkowie załogi po 10.000 zł). Dalsze miejsca zajęły trawlery „Saturnia" z szyprem Gicem (1708 pkt., nagrody po 8000 zł) oraz „Orion" z szyprem Albertem Grootem (2389 pkt., nagrody po 6000 zł).

W dziale przeładunków przodownikiem został **Alojzy Mach**, otrzymując poza dyplomem i nagrodą rzeczową 10.000 zł. Dalsze miejsca zajęli **Derkowski, Bemowski i Tomaćkowski.** W warsztatach remontowych na pierwsze miejsce wysunął się **Henryk Jankowski**, dalsze miejsca zajęli: **Załuba, Ławniczak i Szafraniec.**

W sieciarni **po raz trzeci przodownicą została ob. Delkówna**, w solarni **Stanisław Wojnicz**, wśród pracowników taboru samochodowego **Stanisław Bernasiewicz.**

Prowadzona w „Dalmorze" akcja współzawodnictwa pracy przyczyniła się do zwiększania połowów ryb, podniesienia dyscypliny pracy, ponadto spowodowała zgłoszenie kilku pomysłów racjonalizatorskich.

Po uroczystości w salach Gospody odbyła się zabawa taneczna pracowników. (am)

Ciekawe artykuły
świetne zdjęcia
dużo humoru
zawsze
w tygodniku ilustrowanym
„PRZEKRÓJ"
21-B

10 milionów złotych na pokrycie szkód rybakom

Wiosenne i jesienne sztormy wyrządzają co roku w rybołówstwie bardzo wielkie szkody, niszcząc drogocenne sieci, a często i tabor rybacki. Szkody te w szczególnie dotkliwy sposób odczuwają rybacy łódkowi, nie posiadający takich dochodów, które by im umożliwiły wczesny zakup utraconego sprzętu.

Dla umożliwienia tym rybakom dalszego prowadzenia połowów, Państwo przeznacza duże sumy pieniężne, które umożliwią ją rybakom zakup sprzętu i jego naprawę.

W roku 1949 Ministerstwo Żeglugi rozprowadziło na terenie wybrzeża wschodniego 10 milionów zł dla udzielenia rybakom doraźnej pomocy na naprawę szkód żywiołowych. 4 miliony zł wydatkowano w okresie wiosny, 6 miln. zł w okresie jesiennym. Akcja pomocy doraźnej objęła rybaków ze wszystkich osad rybackich, potrzebujących zaś typowały terenowe Komisje Społeczne.

Udzielona poszkodowanym rybakom pomoc Państwa przyczyniła się do wzmożenia połowów i zmniejszenia do minimum dni postoju jednostek w portach i przystaniach. (am)

Weteran flotylli hydrograficznej

Jeden z radzieckich najstarszych statków hydrograficznych obchodził ostatnio 33 rocznicę podniesienia bandery. Projekt tego typu statku został opracowany przed stu laty przez inżynierów rosyjskich. Statek został zbudowany w rosyjskiej stoczni, całkowicie z własnych materiałów.

Dzięki oszczędnościom załogi maszyniści zaoszczędzili w roku bieżącym dwukrotnie więcej paliwa i smarów, niż w roku ubiegłym. (MAP)

Cebula i włoszczyzna

Ostatnio na rynku gdyńskim dał się zaobserwować pewien brak cebuli, porów i pietruszki.

Celem wyjaśnienia sytuacji zwróciliśmy się do Powszechnej Spółdzielni Spożywców, jednego z najpoważniejszych dystrybutorów artykułów żywnościowych w Gdyni.

Jak się okazało, Centrala Ogrodnicza w Gdyni, obowiązana do zaopatrywania PSS w jarzyny i owoce, nie jest w stanie **wskutek długotrwałych mrozów,** uniemożliwiających transport potrzebnych warzyw z centralnej Polski, a nawet bliższego zaplecza, pokryć pełnego zapotrzebowania rynku. Również poszczególne spółdzielnie terenowe, które dostarczały gdyńskiej PSS warzywa i owoce, wstrzymały na skutek mrozów transporty przygotowanych już towarów.

Wraz z załamaniem się fali mrozów sytuacja na rynku warzywnym Gdyni uległa już poprawie i wkrótce wróci do pełnej wystarczalności. (Izet)

Zapisy do szkoły dla dorosłych w Gdyni

Zapisy uczniów do Państwowej Szkoły Powszechnej dla Dorosłych w Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów 108, odbywają się codziennie w godz. 17—20 w kancelarii szkoły.

Przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 16 rok życia. Dla młodocianych zorganizowano szkołę w Chyloni.

Egzaminy dla eksternistów w zakresie szkoły powszechnej odbędą się w połowie lutego br. — Podania należy wnosić do Inspektoratu Szkolnego w Gdyni, ul. Świętojańska 68. (n)

PIW
NOWOŚCI
J. Conrad
LORD JIM
tom I i II
M. Twain
HUMORESKI
tom I i II
S. Wantoch
NAN-LU
PAŃSTWOWY
INSTYTUT WYDAWNICZY
724-K

O życiu, godnym wielkiej epoki

25 stycznia 1935 roku zmarł jeden z najwybitniejszych przywódców WKP(b), zasłużony rewolucjonista i działacz państwowy ZSRR Walerian Kujbyszew.

Oto krótki życiorys Kujbyszewa:

Jest koniec wieku XIX... Młodziutki Walerian Kujbyszew, syn zawodowego wojskowego i nauczycielki z małego miasteczka, urodzony w 1888 r., zostaje przyjęty do omskiego korpusu kadetów. Ojciec postanowił, iż Walerian zostanie oficerem.

...Ten chłopak daleko zajdzie — mówią o Walerianie ci, którzy go znają. I rzeczywiście: Chłopak jest wybitnie energiczny, o fenomenalnym wprost talencie organizacyjnym. Pochłania książki, uczy się szybko.

Kilkunastoletni chłopak otrzymuje skądciś rewolucyjną literaturę i od tego czasu zaczyna zupełnie innymi oczyma patrzeć na wszystko — na cały korpus kadetów, na wykładowców, na społeczeństwo, w którym żyje.

Nie ogranicza się jednak tylko do zrozumienia i przyswojenia idei i haseł socjalistycznych. Nurtuje w nim myśl, aby przerodzić idee i hasła w czyny.

Obraca się więc w stronę tych, którzy są mu najbliżsi, z którymi współżyje. Organizuje nielegalne zebranie kolegów z korpusu kadetów. Zbierają się w zakamarkach masywnego budynku korpusu kadetów, raz w parku miejskim, raz w podmiejskim lasku. Czytają nielegalną literaturę, dyskutują.

Echa tych dyskusji docierają do grona wychowawców, do komendy korpusu. Carscy „pedagodzy" stwierdzają z żalem, że „źle jest z Kujbyszewem". Nieprawomyślny...

I gdy Kujbyszew kończy 6 klas gimnazjum — spotyka go pierwsza w życiu represja: rada pedagogiczna postanawia, mimo doskonałych stopni, nie wydać mu dyplomu pochwalnego za dobrą naukę.

Jest rok 1904. W życiu Kujbyszewa kończy się okres dojrzewania ideologicznego, a zaczyna okres pełnej świadomości. Kujbyszew wstępuje do partii, do frakcji bolszewickiej. Zaczyna się prawdziwa rewolucyjna praca. Kujbyszew pojawia się na nielegalnych mitingach, masówkach, wiecach. Przemawia, organizuje, porywa. Robotnicy, wśród których teraz pracuje, mówią o nim z zachwytem.

Łącząc z przedziwną przemyślnością naukę w korpusie kadetów z pracą rewolucyjną, Kujbyszew kończy szkołę.

Co dalej? Dalej trzeba wybierać: albo wyższą wojskową akademię w stolicy i perspektywy poważnej kariery, albo pracę w partii, rezygnację ze służby wojskowej i prespektywy... Zsyłki, więzienia, stałej walki z policją, nielegalnego życia.

Wybór nie nastręcza większych trudności. Kujbyszew wybiera partię.

Przyjeżdża do Petersburga. Zapisuje się na medycynę. Rozpoczyna pracę w tamtejszym, stołecznym komitecie partii. Transportuje z Finlandii do Moskwy broń dla rewolucjonistów. Organizuje koła partyjne.

Pod koniec zimy 1906 roku, Walerian Kujbyszew otrzymuje pismo z rektoratu uczelni: „Zawiadamia się, iż został pan skreślony z listy słuchaczy naszej uczelni". Powody? Jest jeden „nieprawomyślność".

Jest to ostrzeżenie — pismo rektoratu bowiem oznacza, że policja śledzi Kujbyszewa. Kujbyszew wyjeżdża do Omska i tu wybrany zostaje na członka omskiego komitetu partii.

Omsk — Pietropawłowsk — Tomsk — Kaińsk — Barabińsk — Marym — Petersburg — oto kolejne punkty działalności Kujbyszewa. Więzienie, zsyłka, fałszywe paszporty... Wiosna 1916 rok. Ucieka po raz ostatni z zsyłki, przyjeżdża do Samary (późniejszego Kujbyszewa), pracuje pod przybranym nazwiskiem Adamczyka. Znów aresztowanie. Wyrok: 5 lat zsyłki. Znów Sybir. **Ale jest już rok 1917... rewolucja.**

Kończy się w życiu Kujbyszewa okres nielegalnej działalności rewolucyjnej. Kujbyszew zabiera się do legalnej pracy rewolucjonisty, jako pierwszorzędny znawca wojskowości i polityk.

Razem z wielkim radzieckim dowódcą wojskowym, Frunzem, prowadzi Kujbyszew ofensywę wojsk radzieckich na Turkiestan. Komitet Centralny Partii wysyła go do Buchary jako emisariusza, organizującego powstanie ludu bucharskiego przeciwko reakcyjnej władzy Emira Buchary.

I wreszcie ostatnia faza życia Kujbyszewa: Moskwa. Pełni on kolejno szereg najwyższych funkcji w partii i w rządzie. Walczy przeciwko trockistom i bucharinowcom. W roku 1927 zostaje wybrany na członka Biura Politycznego KC Partii bolszewików. Zostaje mianowany przewodniczącym „Gosplanu" — instytucji, której powierza się kierownictwo realizacji wiekopomnych stalinowskich pięciolatek.

Kierowana przez niego instytucja ma po raz pierwszy w historii świata urzeczywistnić koncepcję planowanej gospodarki. Trzeba samemu, brnąć przez niezliczone trudności, zwalczając ludzkie zwątpienie, miażdżąc złowrogie zakusy trockistów, dążących do unicestwienia koncepcji planowej gospodarki, do powrotu kapitalizmu — wypracować wzory i podstawy gospodarki planowej. W tej pracy z wydatną pomocą Kujbyszewowi przychodzi wielki Stalin. Dzięki pomocy Stalina, dzięki niezmordowanej energii i zdolnościom samego Kujbyszewa — „Gosplan" szczęśliwie wykonuje powierzone mu zadania. Podstawy gospodarki planowej w ZSRR zostały ugruntowane. Na XVII zjeździe Partii, w roku 1934 powołano Kujbyszewa na stanowisko przewodniczącego głównej komisji kontroli.

W niecały rok później 46-letni Walerian Kujbyszew zmarł.

Następnego dnia, po śmierci Waleriana Kujbyszewa, Stalin ogłosił w „Prawdzie" artykuł, w którym tak kreśli sylwetkę tego bohatera rosyjskiego ruchu robotniczego:

„Towarzysz Kujbyszew był wzorem proletariackiego rewolucjonisty, konsekwentnego leninowca, nieprzejednanego w stosunku do wrogów partii i klasy robotniczej, zdecydowanego bojownika za sprawę komunizmu... Bezgraniczna wierność Partii pełna poświęcenia, niezmordowana praca dla dobra mas pracujących Waleriana Kujbyszewa, będzie służyła jako przykład dla milionów proletariuszy i pracujących w ich walce o zwycięstwo komunizmu".

JERZY MILEWSKI

Siedemnaście stacyj dziełem trzech ludzi

Remont i budowa nowych stacyj ostrzegawczych dla rybaków i żeglugi przybrzeżnej była początkowo sprawą „niczyją". Nikt nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za wykonanie tych prac. Tymczasem na morzu zdarzały się wypadki osiadania kutrów na mieliźnie, awarie związane z brakiem sygnalizacji ostrzegawczej itp.

Wreszcie Państwowy Instytut Hydro - Meteorologiczny zobowiązał się do wyremontowania pięciu stacji ostrzegawczych. Oczywiście chodziło tylko o to, kto i jak podejmie się wykonania tych prac. **Jeżeli zajmie się tym przedsiębiorstwo** techniczne morsko - budowlane, akcja odbudowy potrwa dłużej. Trzeba bowiem byłoby zatrudnić do budowy jednego masztu przynajmniej 18 robotników, a kosztowało by to oczywiście bardzo wiele.

Zastanawiali się nad tym pracownicy PIHM-u: woźny Bronisław Plotka, technik Stanisław Czeczot i kierowca Jan Płatka (na zdjęciu). Pracownicy ci może najlepiej zrozumieli sytuację rybaków na morzu. Chodziło również o to, by PIHM wywiązał się z przyjętych zobowiązań. Właściwie trzej pracownicy mogliby się tą sprawą nie interesować. Nie leżało to w ich kompetencjach, ale chodziło im również o honor zakładu.

Samochód zastępował im ciepłe mieszkanie, a polowa podręczna kuchnia dostarczała smacznych obiadów domowych. Do dziś dziwią się pracownicy PIHM-u, w jaki

— Dlaczego by nie podjąć się pracy, skoro wiemy, że ją wykonamy — powiedział ob. Stanisław Czeczot.

Po wspólnej naradzie z naczelnikiem PIHM-u trzej pracownicy utworzyli ekipę techniczną i wybrali się na wydmy, zaopatrując się w narzędzia, materiały i żywność.

Warunki bytowania na wydmach nie były przyjemne. Brak pomieszczeń. Ciągłe kaprysy pogody.

sposób tak szybko trzej pracownicy odbudowali 11 stacji ostrzegawczych, a pobudowali 6 nowych: w Trzebieży, Nowym Warpnie, Świnoujściu, Dziwnowie, Kątach Rybackich i Tolkmicku. Remont i budowa nowych stacji ostrzegawczych przyniosła Skarbowi Państwa oszczędności w wysokości 3.033.000 złotych.

— Pracowaliśmy najpierw nad wykonaniem masztu długości 20 do 23 m przy każdej stacji ostrzegawczej — opowiadał Jan Plotka. — Potem trzeba je było oheblować i olinować. Tylko niektóre maszty były żelazne. Następnie zrobiliśmy długą 8-metrową rejęwzmacniające, obetonować i za Potem trzeba było założyć szyny pomocą windy wciągnąć maszty do góry. Maszt podtrzymuje 14 lin, które głównie służą do zawieszania sygnałów, a w nocy światła.

— Pracowaliśmy całymi dniami, a nawet o zmroku, przy oświetleniu reflektorów samochodowych. Nikt nas do tego nie zmuszał. Chodziło nam przede wszystkim o jak najmniejszą ilość awarii kutrów rybackich, no i ważne było wywiązanie się PIHM-u z powziętych zobowiązań — zakończył Bronisław Plotka.

Ir. No.

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Królowa Przedmieścia" — g. 19.30
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
„Odwety" — godzina 19.30
TEATR KAMERALNY — SOPOT
Teatr nieczynny.

Państwowy Teatr „Wybrzeże" w Gdyni komunikuje, że niżej podane zakłady pracy mają już do odebrania w Powiatowej Radzie Zw. Zaw. w Gdyni, bilety na przedstawienie sztuki pt.: „Odwety" w dniu 31 stycznia o godz. 19.30:

GUM, Stocznia Gdyńska, ZMP, Rej. Urząd Telekom., Centr. Transportów Morskich, Dalmor, Zakłady Rybne, Centrala Rybna, Morskie Zakłady Rybne, Powsz. Dom Towarowy, Urząd Pocztowy Nr 5, Rummel i Burton, Morski Inst. Rybacki, „Paged", „Czytelnik", Stocznia Rybacka.

Jednocześnie komunikuje się, że następujące Zakłady pracy mają już do odebrania w Pow. Radzie Zw. Zaw. w Gdyni bilety na przedstawienie pt.: „Odwety" w dniu 1. II. o godz. 19.30:

GUM, Centrala Węglowa, Olejarnia „Union", Portorob, ZEON. Zarząd Miejski, „Zgoda", MZK GG Gdynia, Inspektorat Szkolny, Liga Kobiet, PIHM, Zw. Zaw. Budowlanych, Zw. Zaw. Spółdzielców, Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Zw. Zaw. Poligraf., Polskie Radio Gdynia, „Navigator".

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Czarci żleb" — dozw. od lat 10. Pocz. godz. 17, 19.10, 21.20, w niedz. od 15.
GDYNIA — Atlantic — „Czarci żleb" — dozw. od lat 10. Pocz. seansów godz. 16, 18.10, 20.20, w niedz. od godz. 14.
GDYNIA — Goplana — „Raimis" — od lat 14. Pocz. godz. 16, 18.15.
GDYNIA — Fala — Myszy i ludzie — dozwol. od lat 16. — Początek — godz. 18 i 20, w niedz. i święta 16.
GDYNIA — Promień — Kariera — dozw. od lat 14. Początek seansów godz. 18, 20.30.
SOPOT — „Polonia" — Konfrontacja" — Dozw. od lat 7. Pocz. godz. 16, 18, 20.
SOPOT — Bałtyk — „Czarodziej sadów" kolorowy, dozw. od l. 14. — Pocz. seansów 16, 18, 20, w niedz. od 14.
OLIWA — Polonia — Niecierpliwość serca — dozwolony od lat 18.
WRZESZCZ — Capitol — „Czarci żleb" — od lat 10. — Pocz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. od 13.
WRZESZCZ — Bajka — „My z Kronsztadtu" i poranek o godz. 12 „Wyspa skarbów" od lat 12. — Pocz. seansów godz. 16, 18.20.
GDAŃSK — Świtowid" — **Nieczynne z powodu remontu.**

DYŻURY APTEK

od dnia 28. 1. do dn. 4. 2. 50 r.:
GDYNIA: Apteka, Świętojańska 122.
SOPOT: Apteka Społeczna, ul. Rokossowskiego 21.
WRZESZCZ: Apteka Społeczna nr 18, Plac Wybickiego 18.
GDAŃSK: Apteka pod Słońcem, ul. Garncarska 6.

MUZEA

Państwowe Muzeum w Gdańsku, ul. Mariacka 25, obok Województwa. Wystawy stałe: Sztuka średniowieczna Rzeźba artystyczna. Galerie Malarstwa Polskiego. Muzeum dostępne dla publiczności codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 10 do 15 oraz w soboty, niedziele i święta od godz. 10 do 19. — **Wstęp wolny.**

Młodzież TPŻ wśród żołnierzy

W ramach współpracy młodzieży TPŻ z żołnierzem Ludowego Wojska Polskiego zespół artystyczny Koła TPŻ przy III P. Gimn. i Liceum we Wrzeszczu pod opieką prof. Ciszewskiej odwiedził w dniu 26 bm. jednostkę Ochrony Pogranicza w Nowym Porcie.

Okolicznościowe przemówienie wygłosiła koleżanka Nowak, które zostało przyjęte spontanicznymi oklaskami przez zebranych w świetlicy żołnierzy.

Z kolei nastąpiła część artystyczna, w której wystąpił chór amatorski III P. Gimn. i Liceum, wykonując szereg piosenek wojskowych i humorystycznych, następnie koleżanki Nowicka i Ziomek odtańczyły kujawiaka i kozaka przy akompaniamencie orkiestry wojskowej.

Po części artystycznej młodzież TPŻ wręczyła w ramach Akcji Noworocznej upominki dla wyróżnionych żołnierzy - przodowników.

W imieniu Wojska podziękował przybyłym kpt. Bernacki, oraz przedstawiciel żołnierzy, zapewniając młodzież, że żołnierz Ochrony Pogranicza trwać będzie wiernie na powierzonym mu posterunku, aby umożliwić społeczeństwu spokojną pracę i naukę.

Na zakończenie młodzież wspólnie z żołnierzami odśpiewała marsz „Kościuszkowców".

Piękny kryształowy puchar nagrodą za wysiłek zespołu

Główny Komitet Morskiego Współzawodnictwa pracy ufundował jako nagrodę dla zwycięskiego działu technicznego portów wspaniały puchar kryształowy. Puchar ten o wysokości ok. 50 cm i wadze ok. 10 kg., został wykonany w szczególnie artystyczny sposób przez wytwórnię w Szklarskiej Porębie.

Z jednej strony pod herbami Gdańska i Szczecina puchar posiada napis: „Zwycięskiemu zespołowi we współzawodnictwie między działami technicznymi portów Gdańsk - Szczecin — GKMWP przy ZZTr.".

Z drugiej strony pucharu wyszlifowano widok portowy, przedstawiający fragment statku i dźwigu portowego.

Piękny ten puchar, będący za pewne jednym z najpiękniejszych pucharów w Polsce w ogóle, otrzyma zwycięski zespół jednego z dwu portów Gdańska - Gdyni albo Szczecina na uroczystości zakończenia IV etapu Morskiego Współzawodnictwa Pracy, jaka odbędzie się w Gdyni 2 lutego br. (am)

Dziewicza podróż nowoczesnego statku

Przed kilku dniami opuścił port gdyński niewielki statek holenderski s-s „Meike". Podróż z Holandii do Gdyni była dziewiczą podróżą tego statku; jest on jednostką bardzo nowoczesną, na której wywarły swój wyraźny ślad uchwały międzynarodowej organizacji marynarskiej w sprawie pomieszczeń załogowych na statkach. Jest to tym bardziej znamienne, iż s-s „Meike" stanowi własność prywatną, a właściciel statku jest zarazem jego kapitanem. 9 członków załogi posiada dwuosobowe kabiny, niczym nie różniące się od kabin oficerskich. Statek posiada 471 BRT i 231 NRT.

S-s „Meike" będzie co pewien czas odwiedzał Gdynię, pływa bowiem wśród statków holenderskiego towarzystwa żeglugowego KNSM, którego przedstawicielem na Polskę jest firma maklerska „Navigator". (am)

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 31 STYCZNIA 1950 R.

5,13 Sygnał czasu, 5,15 Wiadomości poranne, 5,20 Koncert, 6,00 Wiadomości poranne, 6,05 Gimnastyka, 6,15 Muzyka 6,45 Dziennik poranny, 7,05 Program, 7,10 Gimnastyka, 7,20 Muzyka, 8,00 Streszczenie dziennika por., 8,05 Zapowiedź audycji, 8,15 Wszechnica Radiowa, 8,35 Przerwa, 11,57 Sygnał czasu, 12,04 Dziennik południowy, 12,25 Przerwa, 13,25 Program 13,30 Muzyka, 14,00 Kronika węgierska, — 14,15 Prasa Wybrzeża pisze, 14,20 Wiadomości miejscowe, 14,30 Sławni soliści — Margerita Long — fort., 15,10 Muzyka w szkolnej gazetce radiowej, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15,50 Pogadanka sportowa, 16,00 Dziennik popołudniowy, 16,20 Zagadki muzyczne, 16,50 rep. oświat., 17,00 Koncert, 17,45 Kronika SP, 18,00 Z kraju i ze świata, 18,15 Recital skrzypcowy, 18,40 Wszechnica Radiowa, 19,00 Pogadanka, 19,15 „W rytmie tanecznym", — 20,00 Dziennik wieczorny, 20,30 Rezerwa, 20,40 Muzyka, 21,00 Koncert symfoniczny, 21,40 w przerwie — Wszechnica Radiowa, 21,55 d. c. koncertu, 22,30 „Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem" — 23.00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Program, 23,15 Muzyka taneczna, 24,00 Hymn.

MIGAWKI Wybrzeża

Sprzedawajcie kodeinę!

W czasie koncertu symfonicznego w Gdańsku, w jednym z pierwszych szeregów pewna pani dosyć wprawdzie umiarkowanie, tym niemniej systematycznie — kaszlała. Po kilku minutach najbliższych sąsiadów zaczęły „roznosić" nerwy. Najspokojniejszego człowieka mogą przecież „wziąć diabli", kiedy mu się tak nad uchem stale akompaniuje. Oglądanie się, znaczące spojrzenia spod ściągniętych brwi, rozpaczliwe westchnięcia, nerwowe szarpanie czupryn — nic nie pomagało. Kochająca muzykę pani nie uważała za właściwe przenieść swojej kaszlącej działalności do hallu w czasie jednej z krótkich przerw wykonywanego koncertu fortepianowego.

W związku z tym jeden z widzów uczynił pod adresem administracji teatru propozycję, którą uważamy za celowe przytoczyć poniżej.

— W bufecie ustawcie specjalny stolik z wielkim napisem: „Tu się sprzedaje kodeinę".

Popieramy tę prośbę. Ustawcie stolik, a przynajmniej napis. Może chociaż napis przypomni nonszalanckim „melomanom" ich obowiązki wobec bliźnich. (il)

Szczypta przesady

W oknie wystawowym sklepu komisowego w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej, wśród licznych eksponatów umieszczono dla zachęty sugestywny napis: „Czego nie znajdziesz w oknie — znajdziesz w sklepie".

Czy aby na pewno? Czy np. słonia indyjskiego, lub chociażby poczciwego osiołka znajdziemy w sklepie?

Lepiej reklamujcie tylko to, co naprawdę posiadacie. (Li)

»ODWETY« w Gdyni

Dnia 30 bm. o godz. 19.30 odbędzie się po raz pierwszy w Teatrze Dramatycznym w Gdyni przedstawienie sztuki Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety".

Reżyseria — Stanisław Kwaskowski, dekoracje — Feliks Krassowski.

Udział biorą: J. Nosarzewska, W. Stanisławska — Lothe, M. Strożyńska, S. Zakrzewska, T. Gwiazdowski, S. Malatyński, B. Marszałek, G. Sielicki, J. Śliwa.

Wszelkie zniżki ważne.

Nieostrożność powodem śmierci

Pomimo ciągłych upominań i tabliczek ostrzegawczych, aby nie wyskakiwać w czasie biegu z wszelkich środków lokomocji, jeszcze ciągle wiele osób lekceważy sobie te w pełni uzasadnione przepisy. Wiele razy taki nieostrożny krok udaje się — ale nie zawsze.

W ciągu ubiegłego tygodnia na terenie Gdyni dwie osoby straciły życie pod kołami pociągów. Dn. 21 bm. Alfons Labuda zamieszkały w Wejherowie przy ulicy Wałowej 26, na przejeździe ul. Puckiej w Gdyni - Chyloni o godz. 19.30 został przejechany przez pociąg i poniósł śmierć na miejscu. Dr. 26 bm. wieczorem na dworcu kolejowym w Gdyni, na peronie pierwszym, Jan Lieder z Wejherowa, ul. Reformatorów 7, wyskakując z pociągu dostał się pod koła. Wskutek doznanych obrażeń zmarł on natychmiast. (Lig.)

Nie będzie analfabetów wśród stoczniowców

Zorganizowany przez Stocznię Gdańską kurs dla analfabetów spełnia swoje zadanie. Uczestnicy kursu uczą się w ciepłej, dużej świetlicy i korzystają ze wszystkich udogodnień, m. in. z bezpłatnych obiadów.

Kursanci w pełni doceniają troskę, jaką Polska Ludowa otacza robotnika, — umożliwiając mu uzupełnienie braków. Słuchacze kursu w nauce postępują szybko naprzód. (no)

Zarząd Nieruchomości Miejskich m. Sopotu

przypomina wszystkim zainteresowanym, o składaniu wniosków na przydział ogrodów przydomnych na rok 1950, do **dnia 15 lutego br. włącznie,** w gmachu Zarządu Miejskiego pokój Nr 21. W późniejszym terminie podań przyjmować się nie będzie. Pierwszeństwo w ubieganiu się o przydział ogrodów ma świat pracy. 689-K

Sygnatura Km. 1426/49

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdańsku, Rew. I-go urzędujący we Wrzeszczu, przy ul. Matki Polki 4, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Adamczyka, a mianowicie: w dniu 15 lutego 1950 r. o godz. 11 w Gdańsku - Wrzeszczu, przy ul. Oskara Kolberga 19 — samochodu ciężarowego marki „Chevrolet Six", oszacowanego na sumę 100.000 zł i w dniu 16 lutego 1950 r. o godz. 10 w Św. Wojciechu, ul. Gdańska Nr 49a — mebli, oszacowanych na sumę 110.000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wskazanym.

Gdańsk, dn. 26 stycznia 1950 r.

725-K **Komornik** (W. Chudeusz)

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

KROWĘ mleczną, jałówkę sprzedam — wyjeżdżam. Grabówek, Morska 118a leśniczówka. 730

KUPNO

ŁOM srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Kaiser, Poznań, Półwiejska 39. — 698-K

MAŁPKI średniej wielkości oraz **papugi** kupuje Zakład Zoologiczny, Bytom, Webera 4. 726-K

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, wygody — Gdynia centrum, na 2 pokoje kuchnią, wygody Gdynia centrum. Zgł. Dz. Bałt. pod „Violetta". 731

WOLNE POSADY

POTRZEBNA gosposia samodzielna stała lub przychodząca. Wrzeszcz, Własna Strzecha 18b m. 9. 722-K

POTRZEBNA pomoc domowa przychodząca, Wrzeszcz, Grunwaldzka 220 m. 7. — 721-K

PRZYJMĘ natychmiast dwóch dmuchaczy wykwalifikowanych na ozdoby choinkowe eksportowe. — Wytwórnia Wyrobów Szklanych Cz. Kozak, Gdynia, Portowa 8-a. 719

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Nr 09453 wydaną przez DOW — Bydgoszcz na nazwisko Górska Franciszka. 718

ZGUBIONO umowę na sprzedaż detaliczną wyrobów P.M.T. nr rej. 10/dz/3/49 na st. Rumia Zagórze, kolportaż „Czytelnika" Gdynia. 735-k

ZGUBIONO umowę na sprzedaż detaliczną wyrobów P.M.T. nr rej. 1/dz/5/47 na st. Gdańsk-Wrzeszcz. Kolportaż „Czytelnika" Gdynia. 734-k

RÓŻNE

AKUSZERKA RYNG - ŚMIAŁOWSKA — Wrzeszcz, Grunwaldzka 220, III piętro 1

J. MEISSNER

Sześciu z „Daru Pomorza"

3)

Dwaj młodzieńcy podśpiewywali fałszywie jakieś tango, a wyzywająca „piękność" z rozwianym włosem obejmowała za szyję kierowcę, który na próżno starał się uwolnić od tego uścisku. Był z pewnością młodszy i nieco trzeźwiejszy niż reszta towarzystwa, ale pasował do niej w sam raz.

— Zalani — powiedział półgłosem Chaberek. — Jeszcze rozbiją ten wóz, a szkoda bo ładny.

Ominęli samochód i poza nim zeszli na jezdnię, ale w tej samej chwili wykwintny kierowca włączył tylny bieg i gwałtownie cofnął, omal ich nie potrącając zderzakiem.

Uskoczyli w bok w samą porę.

— Mógłby pan jeździć trochę ostrożniej — mruknął Gwóźdź.

Młody sportowiec w angielskich tweedach spojrzał na nich, zobaczył Wisię i wychylił się ku niej.

— Dzień dobry pani. Pani mnie nie poznaje?

Irka z wyrazem zdumienia otworzyła usta, po czym natychmiast je zamknęła, aby spierunować wzrokiem eleganckiego młodziana. Chaberek i Gwóźdź spojrzeli po sobie; Wisia zaczerwieniła się po uszy.

— No chodźmy dalej — powiedziała niecierpliwie. — Czego stoicie? — Odwróciła się pogardliwie i poszła naprzód.

— Fajna dziewczyna — dosłyszała jeszcze za sobą.

Była zła, jak rozdrażniona osa, nie tylko na tego błazna w samochodzie, ale również na Irkę, która przyglądała jej się ciekawie i wreszcie na Chaberka, który nie mógł wytrzymać i zapytał ironicznie, skąd ona ma takie „wytworne" znajomości. Nie odpowiedziała mu ani słowem, tylko szła naprzód, coraz prędzej, aż Gwóźdź dogonił ją i ujmując pod rękę, powiedział:

— Spokojnie, Wiśka, naprawdę nie ma się czym przejmować.

Milczała nadal, ale zwolniła kroku, on zaś lekko przycisnął jej ramię i mówił półgłosem:

— Wszyscy wiemy, że ten twój znajomy był „pod gazem". Na pewno po trzeźwemu zachowałby się inaczej i nie robiłby głupich uwag o tobie. Więc — naprawdę nie przejmuj się i...

— To nie jest żaden mój znajomy! — wybuchnęła nagle. — Znajomy! Jeszcze czego! Wpadł kilka dni temu do świetlicy, żeby zatelefonować stamtąd do kogoś w mieście, a potem zaczął mnie „czarować rozmową", bałwan — żebyśmy się spotkali. Na szczęście przyszedł po niego jakiś drugi typ i poszli sobie obaj. To cała znajomość.

Gwóźdź roześmiał się.

— Czego się śmiejesz — zapytała groźnie.

— Bo mi wesoło — odrzekł przyciskając znów jej ramię. — Myślałem, że cię naprawdę „oczarował".

— Et, przestań — powiedziała cicho. — Przyjdź po tę książkę, tylko nie o północy, błagam cię!

Pożegnali się pod miejskim zakładem ogrodniczym, gdzie Irka prowadziła księgowość i mieszkała wraz ze swą na pół sparaliżowaną ciotką w niewielkim pokoiku, przy biurze.

Droga Wisi i chłopców też rozdzielała się tutaj: ona skręciła w lewo, pod górę, w stronę świeżo wykończonych kilkurodzinnych domów miejskiej spółdzielni mieszkaniowej, oni poszli w prawo, w kierunku torów kolejowych.

Mieli przed sobą jeszcze dobrych 15 minut marszu i Chaberek postanowił skorzystać z tego, że wreszcie zostali sami, aby powierzyć przyjacielowi pewien plan, który zarysował mu się poprzedniego wieczora, nie pozwolił mu zasnąć do późnej nocy, a od rana aż dotąd nurtował w jego umyśle — jeszcze niewyraźny, nieskończony, pełen wątpliwości i wahań.

Nie mógł o tej tak ważnej sprawie mówić z Gwoździem w szkole na krótkich przerwach między lekcjami, i nie chciał także poruszać jej przy dziewczętach. Była to bowiem sprawa, o której można rozmawiać tylko z prawdziwym przyjacielem, a za takiego właśnie Chaberek uważał Gwoździa.

Kazik Wardas, przezywany Chaberkiem, zawdzięczał ten przydomek dwu okolicznościom.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W-1-10114

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

DWA REKORDY POLSKI
w meczu pływackim Poznań-Gdańsk 73:71

Mecz pływacki o puchar PZP pomiędzy reprezentacjami okręgu gdańskiego i poznańskiego zakończył się po zaciętej i równorzędnej walce zwycięstwem Poznania 73:71. Wynik ten jest zaszczytny dla gospodarzy, gdyż przed dwoma tygodniami gdańszczanie ulegli w Poznaniu różnicą około 20 punktów.

Basen Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, na którym odbyły się te zawody, wypełnił się po brzegi. Wobec szczupłości jednak miejsca tylko 700 „szczęśliwców" mogło oglądać ten mecz. **A szkoda, gdyż poszczególne konkurencje były niezwykle emocjonujące, o czym świadczy chociażby uzyskanie dwóch nowych rekordów Polski. Wobec nieprzepisowych wymiarów basenu (długość 20 metrowa a nie 25 m, jak przewidują przepisy) rekordy te nie zostaną uznane. Doskonale popłynęła Budziszówna, uzyskując na dystansie 400 m stylem grzbietowym czas 6:44,6 (rekord Banaszewskiej wynosi 6:58,0). Drugi rekordowy wynik uzyskał Cichoński na 200 m stylem klasycznym — 2:49,8 (dotychczasowy rekord Szołtyska 2:51,8).**

Dalsze frapujące pojedynki stoczyli remisowo Marchlewski z Taedlingiem. Reprezentant Wybrzeża wygrał 100 m, a poznaniak zrewanżował się na dystansie 400 m. Budziszówna na 100 m na wznak podkreśliła swą wyższość nad Żurkówną.

W meczu piłki wodnej Gdańsk wygrał 10:6 (2:5). Najlepszym strzelcem był Gumkowski, zdobywając 8 bramek. Pozostali partnerzy byli niedysponowani. W zespole poznańskim wyróżnili się Kawa i Koprowiak.

Wyniki techniczne: Mężczyźni: **100 m dow.:** 1) Marchlewski (Gd) 1:05:0, 2) Taedling (P) 1:06,9, 3) Nogaj (P) 1:08,8, 4) Jaśkiewicz (Gd.) 1:11,8. **200 m klas.:** 1) Cichoński (Gd.) 2:49,8, 2) Ruchaj (P) 3:01,2, 3) Gawlak (Gd.) 3:05,0, 4) Zalisz (P) 3:07,9, **100 m wznak:** 1) Piotrowski (Gd.) 1:19,6, 2) Czermak (Gd.) 1:25,0, 3) Nogaj (P) 1:27,7, 4) Lutomski (P) 1:29,9, — **400 m dow.:** 1) Taedling (P) 5:16,5, 2) Marchlewski (Gd.) 5:26,8, 3) Cichoński Andrzej (P) 5:44,2, 4) Gratkowski (Gd.) 6:26,0, **Sztafeta 4×200 m:** 1) Poznań 10:41,0 (Cichoński A., Ruchaj, Koprowiak, Taedling), 2) Gdańsk 11:07,8 (Kriese, Jaśkiewicz, Sitkowski, Gratkowski).

Konkurencje lokalne: 200 m dow. mężczyzn: 1) Kriese 2:45,6, 2) i 3) Krempa i Wasylkiewicz 3:41,3, 4) Ligman 3:51,3, **100 m dow. mężczyzn:** 1) Sitkowski 1:12,2, 2) Krempa 1:14,8, 3) Wasylkiewicz 1:18,4, 4) Mohuczy 1:19,8. **200 m klas. mężczyzn:** 1) Dźwil 3:08,6, 2) Krzyżanowski J. 3:09,6, 3) Krzyżanowski B. 3:29,0.

Kobiety: **100 m. dow.:** 1) Malicka (P) 1:22,9, 2) Przyborowicz (P) — 1:26,9, 3) Marchlewska (Gd) 1:34,2, 4) Packa (Gd). 1:36,1.

100 m. wznak: 1) Budziszówna (Gd) 1:30,0, 2) Żurkówna (P) 1:31,0 3) Przyborowicz (P) 1:47,2, 4) Packa (Gd) 1:52,0.

200 m. klas.: 1) Mrozówna (Gd) 3:29,6, 2) Miklasówna (P) 3:29,7, — 3) Bresińska (P) 3:31,4, 4) Maternowska (Gd) 3:36,4.

400 m. dow.: 1) Bogucka (P) — 6:44,5, 2) Budziszówna (Gd) 6:44,6 (zawodniczka Wybrzeża cały ten dystans przepłynęła stylem grzbietowym), 3) Miklasówna (P) 7:12,8, 4) Ziółkowska (Gd) 7:32,0.

Sztafeta 4 razy 100 stylem zm. 1) Poznań 6:21,2 (Żurkówna, Bresińska, Malicka, Przyborowicz), 2) Gdańsk 6:34,2 (Budziszówna, Mrozówna, Marchlewska, Ziółkowska).

A. Skot.

Kowalska i Dziedzic mistrzami w kombinacji alpejskiej

W czwartym dniu narciarskich mistrzostw Polski odbył się w Suchym Żlebie na Kalatówkach slalom do kombinacji alpejskiej.

W konkurencji kobiet startowało 10 zawodniczek. Ukończyło — 9. Na trasie dł. 300 m. ustawiono 31 bramek. Bezkonkurencyjną w obu przejazdach okazała się Kowalska (Gw. Zakop.), która uzyskała najlepszy czas dnia — 38,4 sek. Zwyciężczyni zjazdu Bujak AT. miała w drugim przejeździe upadek i zajęła ostatecznie II miejsce, co przekreśliło jej szanse zwycięstwa w kombinacji alpejskiej.

Wyniki techniczne: 1) Kowalska — 1:17,2, 2) Stępkówna — 1:31,4, 3) Bujak A. — 1:33,2, 4) Grocholska — 1:37,4, 5) Kwapień, 6) Czarnik.

W konkurencji mężczyzn startowało 35 zawodników, ukończyło — 22. Zawodnicy mieli do przebycia trasę dł. 450 m, na której ustawiono 48 bramek. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Dziedzicem, Płonką, Popieluchem i J. Marusarzem. Ten ostatni uzyskał w pierwszym przejeździe najlepszy czas dnia — 50,4 sek, jednak upadek w 2-gim przejeździe pozbawił go szansy zwycięstwa.

Slalom wygrał Płonka — 1:44,6, przed Pawlicą — 1:48,0, Kozakiem — 1:49,4, Popieluchem, J. Marusarzem i Gąsienicą - Samkiem.

Wyniki kombinacji alpejskiej są następujące: kobiety — 1) Kowalska (Gw. Zakopane) — 10,40 pkt., 2) Bujak A. (SNPTT Zak.) 12,46, 3) Grocholska (SNPTT Zak.) 21,34, 4) Stępkówna (AZS Kraków) — 37,74, 5) Czarnik (Ogn. Bielsko) — 45,22.

Mężczyźni: 1) Dziedzic (AZS Kr.) — 7,27 pkt., 2) Płonka (SNPTT — Bielsko) — 8,60, 3) J. Marusarz — (SNPTT Zak.) — 9,22, 4) Popieluch (AZS Kraków) — 9,39, 5) Gąsienica - Samek (Gw. Zak.) — 14,03.

Punktacja drużynowa po 4-tym dniu mistrzostw:

1) SNPTT Zakopane — 376 pkt., 2) AZS Kraków — Oddz. Zakopane — 258, 3) Gwardia Zakopane — 143, 4) LZS Barania Wisła — 103, 5) Ogniwo Bielsko — 66, 6) SNPTT Bielsko — 50.

Bokserzy tczewskiej Spójni zwyciężają Związkowiec (Chełmża) 10:6

Blisko 2.000 osób zebranych w Domu Kultury Robotniczej w Tczewie, było świadkami nieoczekiwanego zwycięstwa miejscowej Spójni nad Związkowcem (Chełmża) w stosunku 10:6.

Tczewianie odnieśli szczęśliwe zwycięstwo. W zespole gości zabrakło Cebulaka, który walczył w Szwecji, a Paliński I został zdyskwalifikowany. Jasnym punktem Spójni był Justka, który w najpiękniejszej walce dnia wygrał zdecydowanie z Sylwestrem. Dobrze również wypadli Renas i Rogalski. Ten ostatni walczył wyjątkowo czysto i dobrze operował lewymi prostymi. Na zespole widoczny jest jednak brak kondycji. Tym się tłumaczy fakt, że często w trzecim starciu przewagę mieli goście.

W muszej pierwsze punkty dla Spójni zdobył jednogłośnie Justka, wygrywając z Sylwestrem. Walka szybka i ładna dla oka — prowadzona w większości w pół dystansie. W koguciej Związkowiec wyrównuje stan punktowy. Gelhart walczy w „zwolnionym tempie" i przegrywa do prymitywnego, ale silniejszego fizycznie Zielińskiego.

W wadze piórkowej Serafin uzyskuje zwycięstwo nad Palińskim II w trzecim starciu przez dyskwalifikację. Tczewianin chodził na zbyt odkryty i dużo zainkasował. Bokser z Chełmży walczył jednak faul, za co po dwóch upomnieniach został zdyskwalifikowany.

Dobrą walkę stoczyli w wadze lekkiej Renas z Wąsikiem. Tczewianin, który dobrze rozwiązywał walkę w zwarciu, nie operował wcale lewym prostym, przez co zainkasował od przeciwnika szereg zamachowych ciosów. Przebieg spotkania był równorzędny i Renas zasłużył w tym spotkaniu na remis. Należy jednak napiętnować nieodpowiednie zachowanie się publiczności, która w sposób nie licujący ze sportem demonstrowała swe niezadowolenie.

W wadze półśredniej nowy nabytek Spójni Gwizdalski przegrał zdecydowanie do Niclera. Gwizdalski dysponuje wprawdzie bardzo silnym ciosem, ale jest jeszcze technicznie zupełnie surowy i brak mu obycia ringowego.

Dobrą walkę pokazał w wadze średniej Rogalski, wygrywając nieznacznie z Dormowiczem. Tczewianin napotkał na bardzo silnego przeciwnika. Po pierwszym starciu remisowym, w drugiej rundzie Rogalski uzyskuje zdecydowaną przewagę. Trzecie starcie należy nieznacznie do Dormowicza.

W półciężkiej Grzywacz uzyskał zwycięstwo w drugim starciu przez dyskwalifikację Palińskiego I. Na początku walki zawodnik Związkowca zaskoczył Grzywacza szybkim atakiem. Tczewianin broni się jednak dobrze i pierwsze starcie kończy równorzędną walką. Dopiero w drugiej rundzie Grzywacz nieco słabnie, a do głosu dochodzi Paliński. Bije on jednak nieprzepisowo i jeden z ciosów ląduje poniżej pasa. Sędziowie orzekają faul.

Ostatnie punkty w wadze ciężkiej zdobył dla Spójni walkowerem Słowikowski z powodu niestawienia się przeciwnika.

Sędziował w ringu Derda (P).

Gdańsk - Gdynia w boksie

W dniu 2 lutego br. w sali Urzędu Zatrudnienia na Grabówku w Gdyni rozegrane zostanie międzymiastowe spotkanie pięściarskie Gdańsk — Gdynia. Początek meczu o godzinie 18-ej.

W zawodach wezmą udział czołowi bokserzy Wybrzeża z Antkiewiczem, Iwańskim, Musiałem i Grabowskim na czele. Ponadto rozegranych zostanie szereg nadprogramowych walk, w których zmierzą się najbardziej utalentowani pięściarze młodego pokolenia. — Bliższe szczegóły imprezy podamy w numerze jutrzejszym.

Koszykarze Spójni sięgają po tytuł mistrza

W meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej gdańska Spójnia pokonała AZS Kraków 39:11 (13:9). Wobec jednoczesnej porażki najgroźniejszego rywala gdańszczan — Kolejarza (Poznań), szanse Spójni na zdobycie tytułu mistrza Ligi Koszykowej znacznie wzrosły.

Początek meczu przynosi niespodziankę. Krakowianie zaskakują gospodarzy i po kilku minutach prowadzą 8:0. Na więcej jednak nie było ich stać. Mimo stosunkowo słabej gry w pierwszej połowie, — gdańszczanie wyrównują, a następnie prowadzą do przerwy 13:9.

Po przerwie gra przybiera zupełnie inny obrót. Gdańszczanie wzmacniają tempo, nie dopuszczając przeciwnika do głosu. W tym okresie goście uzyskują jedynie dwa punkty „osobistych". Napad Spójni poparty Markowskim I, przypuszcza szturm na kosz AZS, uzyskując dużą ilość punktów.

Koszami podzielili się: dla Spójni — Lelonkiewicz — 15, Markowski I — 7, Wójtowicz — 11 oraz Brzozowski i Markowski II po 3. Dla AZS: Kozdrój — 7, Łysakowski — 2 oraz Obuchowicz i Helocher po jednym.

Sędziowali mgr Balcer (Poznań) i Grzęda (Gdańsk). Widzów 1000 osób.

Złóż ofiarę na T. B. S.

Słupska „Gwardia" remisuje z toruńską imienniczką

(Tel. wł.) W hali Remizy Tramwajowej w Słupsku odbył się w niedzielę towarzyski mecz pięściarski pomiędzy Gwardią słupską, a jej imienniczką z Torunia. Spotkanie przyniosło wynik remisowy 8:8.

Gospodarze wystąpili w osłabionym składzie bez Leśniewskiego i Zakrzewskiego. Zamiast spotkania w wadze piórkowej odbyły się dwie walki w wadze lekkiej.

Pasternocki (Tor.) w muszej przegrał w III r. przez t. k. o. z Rozpierskim (Sł.). W koguciej Przybylski (Tor.) po najładniejszej walce wieczoru wygrywa na punkty z Niemczykiem (Sł.). W II lekkiej Kuszyński (Tor.) uległ na punkty Szymańskiemu (Sł.). W półśredniej Bielicki (Tor.) przegrał na punkty z Rynkowskim (Sł.). W średniej Derkowski (Tor.) po pierwszym starciu poddaje się Żurawiczowi (Sł.). W półciężkiej Zmorzyński (Tor.) wygrywa na punkty z Kulką (Sł.). W ciężkiej Niewczas (Tor.) wypunktował Stopę (Sł.).

W ringu sędziował Idziak (Szczecin). Widzów 3000. (dł.)

Wejherowska Unia wygrywa z toruńską Gwardią 11:5

Towarzyski mecz pięściarski rozegrany w Wejherowie pomiędzy miejscową „Unią" a toruńską Gwardią zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem gospodarzy 11:5.

Przed samym spotkaniem szanse Unii wyglądały dość blado. Na ringu zabrakło chorego Millera i przebywającego na wczasach Dampca. Jeżeli w tych warunkach wejherowianie uzyskali wysokie zwycięstwo, to zawdzięczać należy ambicji młodych zawodników i słabemu przygotowaniu kondycyjnemu gości.

Przebieg walk (na pierwszym miejscu goście):

Pasternocki przegrał w II rundzie przez tko do Bloka. Pierwsze starcie należy do toruńczyka. Słabnie on jednak w II r. i sędzia przerywa walkę na skutek rażącej przewagi przeciwnika. W koguciej Przybylski zdobywa punkty walkowerem z powodu niedopuszczenia do walki przez lekarza Millera. W piórkowej Nasierowski przegrywa w II r. przez tko z Kleinem. Pięściarz Unii od pierwszej chwili narzucił szalone tempo, spychając przeciwnika do defensywy. W drugim starciu sędzia przerwał nierówną walkę. Klein walczył jednak słabiej niż zwykle i bardzo chaotycznie. Przy więcej rutynowanym przeciwniku przegrałby niewątpliwie nawet przez nokaut. W lekkiej Ruszczyński uległ przez tko w drugim starciu Haskiemu. Silna wymiana ciosów od pierwszego uderzenia gongu. Początkowo przewagę ma zawodnik Gwardii. Następnie silne proste Haskiego rzucają przeciwnika do ośmiu na deski. I znów w tej walce sędzia odsyła zawodnika Torunia do narożnika. W wadze półśredniej walka miała nieoczekiwany przebieg. Początkowo przewagę ma zawodnik Gwardii Bielicki. Po otrzymaniu jednak kilku silnych ciosów w II r. poddaje się Nastałemu.

W średniej Derkowski zremisował ze Szlasem. W półciężkiej — Zmorzyński wygrał przez tko z Warchołem. W ciężkiej Niewczas przegrał w trzecim starciu przez dyskwalifikację do Borka. Przewagę miał wejherowianin, który dużo atakował z doskoków. Niewczas bronił się trzymaniem, za co został zdyskwalifikowany.

W ringu sędziował dobrze mgr Hełczyński. (s)

Ubiór na jednodniową wycieczkę
»Moda i Życie«
23-B NR 4

Kolejarz (Poznań) — Gwardia 44:42 (24:12)

W meczu o mistrzostwo Ligi koszykowej Kolejarz (Poznań) wygrał z Gwardią (Kraków) 44:42 — (24:12).

Najlepszym strzelcem w zwycięskiej drużynie był Kolaśniewski, zdobywca 17 pkt. Dla Gwardii największą ilość punktów zdobył Dąbrowski — 16.

Kolejarz (Toruń) — AZS (Kraków) 57:29 (24:14)

W meczu o mistrzostwo Ligi koszykowej toruński Kolejarz pokonał zdecydowanie AZS (Kraków) 57:29 (24:14). Gospodarze byli zespołem o klasę lepszym, przewyższając gości grą zespołową oraz lepszą dyspozycją strzałową. U miejscowych wyróżnił się Gliński, zdobywca największej ilości punktów — 19. Najlepszym graczem na boisku był Kozdrój (AZS), który zdobył dla swej drużyny 14 pkt.

2 lutego »Dzień Narciarza«

W czwartek, 2 lutego br. odbywa się w całym kraju „Dzień Narciarza". W związku z powyższym Komitet Organizacyjny IX Gdańskiego Okręgu Polskiego Związku Narciarskiego urządza w tym dniu o godz. 12.45 zawody o „Odznakę na sprawność PZN" dla stowarzyszonych, i nie stowarzyszonych. Zawody odbędą się przy Operze Leśnej w Sopocie.

Zawody mają charakter masowy i było by pożądane, ażeby udział w nich wzięli wszyscy narciarze Wybrzeża płci obojga.

Każdy pragnący wziąć udział winien zgłosić się do sekretariatu Okręgu Gdańskiego PZN — Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 25 codziennie w godz. 13—17 (tel. 425-72) celem wypełnienia „zapisu startowego".

Poniżej podajemy obowiązujące normy czasowe:

Chłopcy 12—14 lat bieg 4 km — 0:40:00 — skok 8 m; juniorzy 15—17 lat, bieg 9 km — 1:28:00 — skok 13 m; dziewczęta 12—13 lat bieg 3 km — 0:30:00; dziewczęta 14—16 lat, bieg 4 km — 0:55:00, kobiety powyżej 16 lat — bieg 8 km — 1:10:00 — 1:27:00 w zal. od wieku, mężczyźni pow. 17 lat — bieg 12 km — 1:30:24 — 2:00:00 w zal. od wieku.

Zwycięstwo hokeistów tczewskich

Na Stadionie Miejskim w Tczewie rozegrane zostało spotkanie hokejowe pomiędzy miejsc. Spójnią, a rezerwowym zespołem Gwardii (Bydgoszcz). Tczewianie zagrali bardzo ładnie i ambitnie, uzyskując nad renomowanym przeciwnikiem zwycięstwo 6:2. Mecz odbył się w ramach rozgrywek o mistrzostwo Klasy A okręgu pomorskiego. (Na Wybrzeżu brak Okr. Zw. Hokeja na lodzie).

Poszczególne tercje: 1:0, 5:1, 0:1. Drużyna Spójni wystąpiła do tego meczu w swym najsilniejszym składzie ze Szrankem I na czele. Ten ostatni był najlepszym graczem na boisku. Bramki dla Spójni strzelili: Szramke — 4, Hajdarz i Wójtowicz po jednej.

Rewia hokeistów stolicy

Na lodowisku Legii w Warszawie odbył się mecz dwóch reprezentacyjnych zespołów Polski w hokeju, zakończony zwycięstwem drużyny B nad drużyną A 7:3 (2:2, 3:1, 2:0). Drużyna B była zespołem bardziej wyrównanym i okazywała większe zrozumienie dla gry zespołowej. Drużyna A mimo renomowanych nazwisk wypadła słabiej.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Zwycięstwo ping - pongistów w Budapeszcie

W pierwszym dniu rozgrywek o mistrzostwo świata w Budapeszcie, reprezentacja tenisa stołowego Polski odniosła dwa zwycięstwa, bijąc Nową Zelandię — 5:1 i Irlandię — 5:0.

Narciarze wygrywają w Czechosłowacji

W Tatrzańskiej Łomnicy w ostatnim dniu mistrzostw służby bezpiecz. państw Demokracji Ludowej w biegu sztafetowym 4×10 km — I miejsce zajęła sztafeta polska w czasie 2:12,34.

Skład drużyny: Kowalski — Bukowski — Gąsienica — Fronczek i Kwapień.

Sensacja w Lidze Koszykowej

Jeden z pretendentów do tytułu mistrza Ligi Koszykowej — Kolejarz (Poznań) doznał w Krakowie nieoczekiwanej porażki Poznaniacy, którzy w sobotę po wyrównanej walce pokonali o dwa punkty miejscową Gwardię ulegli następnego dnia Cracovii 38:41 (16:20).

Najwięcej punktów uzyskał dla zwycięzców Laska — 19.

W drużynie poznańskiej najlepszym strzelcem był Grzechowiak — 13 pkt.

W Łodzi miejscowy ŁKS Włókniarz po nieciekawym spotkaniu pokonał Kolejarza Ostrów 56:35 (25:14). Najwięcej punktów dla Łodzian zdobył Maciejewski — 17. W drugim spotkaniu rozegranym również w Łodzi Kolejarz (Ostrów) przegrał z miejscową Spójnią 43:64 (15:27).

Siatkarze Ogniwa najlepsi w Lęborku

W Sali Sportowej Państwowego Gimnazjum i Liceum w Lęborku odbył się w dniach 16 — 27 stycznia br. turniej siatkówki organizowany staraniem miejscowego „Ogniwa".

Na starcie turnieju stawiło się 11 zespołów, w tym 4 żeńskie i 7 męskich. Przeważającą liczbę drużyn wystawiło „Ogniwo" (9). Żałować należy, że turniej nie obesłały koła sportowe przy zakładach pracy i inne zrzeszenia. W przeciągu kilku dni licznie zgromadzeni widzowie emocjonowali się interesującym przebiegiem zawodów.

W konkurencji żeńskiej zwyciężyła drużyna „Ogniwo I" w składzie: Badowska, Kapedzia, Niedopytalska, Sełkowska Elżbieta, Sełkowska Janina i Wiśniewska Teresa (wszystkie z SKS Państwow. Lic. Pedagogicznego w Lęborku).

W konkurencji męskiej turniej wygrała drużyna Ogniwa II — 12 pkt. przed Ogniwem I — 9 pkt. Na piątym miejscu uplasował się dopiero Kolejarz — 4 pkt, a dalej drużyna Zw. Naucz. Polsk. — 4 pkt. W zwycięskim zespole grali: Kołek, Michalewicz, Sokołowski Ryszard, Sokołowski Czesław, Krużel i Zygmanowski. (Wszyscy z Państw. Gimn. i Lic. w Lęborku).

Kierownikiem zawodów był mgr Staniszewski.